

W Choroszczy powstanie ręczna sortownia Poczty Polskiej

O jednej z największych inwestycji w Choroszczy, która miała kosztować 120 mln zł i stworzyć kilkaset miejsc pracy, mówiło się od kilku lat.

Do Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczego miały trafiać paczki i listy z Warszawy. Tam po sortowaniu rozwożono by je do podlaskich poczt. Burmistrz Choroszczy - Jerzy Ułanowicz - już zacierał ręce, licząc na wpływy do kasy gminy i zmniejszenie bezrobocia.

Problemy pojawiły się w ubiegłym roku, zaraz po zmianach w zarządzie Poczty Polskiej. Nowy dyrektor Zbigniew Niezgoda uznał, "że na ścianie wschodniej nie warto inwestować". Ale ostatecznej decyzji nie było.

Michał Dziwulski, rzecznik prasowy Poczty Polskiej, powiedział że w Choroszczy najprawdopodobniej powstanie sortownia, ale nie jak wcześniej planowano zmechanizowana, a ręczna.

Jerzy Ułanowicz: - Żadnej oficjalnej informacji jeszcze nie dostałem. Ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, co było możliwe. Od kilku miesięcy uzbrojony teren czeka na inwestora i liczymy, że łała chwila budowa sortowni się rozpocznie - mówi.

Z nieoficjalnych informacji wynika jednak, że wszystko jeszcze potrwa. Budowa najprawdopodobniej rozpocznie się dopiero w 2008 r. Powód? Poczta w pierwszej kolejności chce wybudować potężne zmechanizowane sortownie w Gdańsku, Katowicach i Bydgoszczy. Na inwestycje w Choroszczy w tym roku nie wystarczy już jej pieniędzy.

Dla podlaskiej poczty budowa węzła pocztowego była kwestią prestiżową. W grudniu 2003 roku kupiła od samorządu województwa mln zł 15 hektarów po zlikwidowanym gospodarstwie rolnym pod Choroszczą. Radni z Choroszczy ekspresowo przekształcili grunty na inwestycyjne i gmina w listopadzie 2005 roku ogłosiła przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej sortowni. Przetarg rozstrzygnięto w 2006 r. Budowa miała rozpocząć się w tym roku.

Gazeta Wyborcza

